



REDAKTORZY NUMERU:

Maciek, Maja, Szymon, Kacper, Zuzia Z., Filip, Ola, Oskar

BAŚNIOWI RODZICE

odsłona 2

W tym numerze druga baśń, która na pewno dla Julii będzie super wspomnieniem, pamiątką, prezentem od mamy z okazji Dnia Dziecka.

Przypomnijmy - to pomysł naszej pani pedagog Aleksandry Kołodziejak.

URODZINY

Czas Świąt Wielkanocnych dobiegł końca, zbliżał się wielkimi krokami miesiąc maj, tak bardzo wyczekiwany przez Julię dzień 13-go tego miesiąca. Ta data to dzień urodzin Julii, na który nie mogła się doczekać. Ciągle pytała, ile dni jeszcze zostało, co dostanie itp. Za każdym razem mama starała się odpowiadać tak, by Julia nie mogła się domyśleć niespodzianki.

Nadszedł w końcu ten dzień.

Julia była jeszcze w szkole, gdy to mama podczas jej nieobecności przygotowywała smakołyki i dekorowała pokój na przybycie córki ze szkoły, a potem na zaproszone koleżanki.

Po skończeniu prac przygotowawczych do urodzin, mama przeprowadziła Julię do domu. Córka była zachwycona udekorowaniem pokoju przez mamę i bardzo jej za to dziękowała. Teraz pozostało tylko czekać na zaproszonych gości.

W końcu dało się usłyszeć dzwonek do drzwi. Były to wszystkie koleżanki zaproszone, którym udało się przyjść w jednym czasie. Radości nie było końca, cieszyła się Jubilatka jak i zaproszone koleżanki. Po złożeniu życzeń i wręczeniu prezentów mama wraz z gośćmi Julii odśpiewały *Sto Lat* przy torciku i wzniosły toast bąbelkowym Piccolo, następnie wszyscy zasiedli do konsumpcji tortu.



Mama zaprosiła dziewczynki do wspólnych zabaw, o których nic nie mówiła wcześniej córce, bo miała to być niespodzianka. Na początek każdej dziewczynce pomalowało twarz w motylki i biedronki - do wyboru. Potem zaprosiła do zabawy z wiszącym jabłkiem na sznurku. Polegało to na tym, iż trzeba było zjeść jabłko bez użycia rąk. Kolejną z zabaw był talarek. Ta zabawa polegała na odnalezieniu pieniążka ukrytego w dłoniach. Po tej zabawie mama przygotowała dla wszystkich pizzę. Kiedy goście jedli pizzę, mama szykowała kolejną zabawę niespodziankę, polegającą na odgadywaniu z zawiązanymi oczami,

co za przedmiot trzyma się w ręce, a potem rozpoznawanie smaku - co jesz. Na koniec dla ochłody dziewczynki otrzymały porcję lodów, a potem mogły się pobawić ze świnkami, które Julia miała w pokoju.

Urodziny dobiegały końca. Po dziewczynki po kolei przychodzili rodzice. Julia każdego gościa odprowadzała do drzwi, dziękując za przybycie i dawała na odchodne każdej koleżance garść cukierków. Gdy goście rozeszli się do swoich domów, Julia pomogła mamie posprzątać, a potem zjadła kolację i szczęśliwa z przyjęcia urodzinowego i niespodzianek, które mama przygotowała, błogo zasnęła.

Dorota Lorens - mama Julii

PODZIEMIA LUIZY

Uczniowie klas: VII e i VI a przeżyli super przygodę w Sztolni Królowa Luiza w Zabrze. Wśród nich byli nasi redaktorzy.

O tym, co zobaczyli, opowiada Maciek, a jego wspomnienia fajnymi zdjęciami udokumentował Szymon.

Lekcja chemii, geografii, polskiego, historii i wf oraz świetna zabawa SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA

Najpierw weszliśmy do budynku z pamiątkami, w którym również na czas zwiedzania dano nam kaski ochronne. Ważne było też ciepłe ubranie, ponieważ kilka metrów pod ziemią zaczynało robić się chłodno. Gdy przewodnik kopalni otworzył drzwi, moim oczom ukazała się kopia pełna głębokich i ogromnych szybów (Budziły grozę). Razem z przewodnikiem przeszliśmy jednym z nich. Gdy szliśmy tunelami, nagle zobaczyłem małego drewnianego stworka siedzącego na kamieniu.



Z opowieści przewodnika dowiedziałem się, że był to Biblok. Gdy dzieci były niegrzeczne lub nie chciały się uczyć, rodzice straszili je, że przyjdzie po nie Biblok i zabierze do worka.

Przewodnik opowiadał nam o innych stworach, ale Bibloka

zapamiętałem najbardziej. Te postacie musieliśmy ułożyć z rozsypanych drewnianych kształtów.

Kolejnym przystankiem było drzewo genealogiczne powieszona na ścianie. Naszym zadaniem było uporządkować od najstarszej do najmłodszej osoby z rodziny. Zadanie wydawało się banalnie proste, ale nic bardziej mylnego. Słowa były napisane gwarą śląską. Lecz wspólnymi siłami podołaliśmy temu zadaniu.

Po przejściu pewnej części szybu zauważyliśmy trzecie wyzwanie. Zobaczyliśmy trzy stroje: robotniczy, pruski i górniczy oraz ich atrybuty. Na elektronicznej tablicy pojawił się quiz związany z tymi strojami. Trzeba było znaleźć element, który *wkradł się* z innego stroju.

Potem (moim zdaniem) rozpoczął się najbardziej ciekawy etap zwiedzania. Szliśmy spokojnie szybem, aż tu nagle widzę, że tunel robi się mniejszy. Ku mojemu zdziwieniu musiałem kucać, żeby móc przez niego przejść. W nim przewodnik pokazał nam stare maszyny służące do wydobywania surowców.



Zadowoleni Maciek i Filip, nie wiedzieli jeszcze, że wycieczka do kopalni może okazać się bardzo ekstremalna.

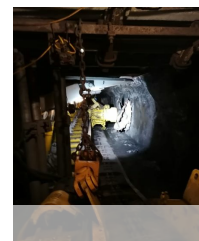
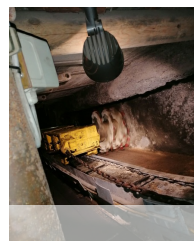
Maja

Ostatnią atrakcją była jazda wagonikiem górniczym. Razem z kolegami bujaliśmy się na zakrętach. Następnie wróciliśmy do miejsca startowego.

Zwiedzanie kopalni było ciekawe i emocjonujące.

Tą wycieczkę polecam każdemu.

Maciek Grochowina



BĘDZIN BUDAPESZTEM

Ten film obejrzymy, bo kręcony był też w Będzinie niedaleko naszej szkoły.

Dziennik z wycieczki do Budapesztu

Irek ma 11 lat. Jedzie z mamą na świąteczne zakupy do Budapesztu. Tam czeka na niego niespodzianka. Akcja filmu rozgrywa się w grudniu 1981 roku.

Będzin stał się Budapesztem?

Po godzinie 7 rozpoczynają się prace robotników budowy. Zagęszczarki oraz pędzle malarskie poszły w ruch. Chodnik wokół bloku przy Narutowicza 3 pokrywa się gumową matą ochronną. Później pojawia się duży plakat propagandowy z napisem PRL.

KAMERA... AKCJA! BĘDZIN BUDAPESZTEM



CHAOS NA PARKINGU

Piątek 8 kwietnia, godzina 19:30- ludzie wraz ze mną zaczynają wychodzić z kościoła przy ul. Biskupa Adama Śmigielskiego 2. Na parkingu są coraz większe grupy osób. Słyszałam krzyki zdenerwowanych kierowców, którzy nie mogli wjechać na parking przykościelny. Ochroniarze prosili o rozejście się. Informowali o braku możliwości wjazdu na parking. Większość osób posłuchała i odeszła.

Ja i jeden zbulwersowany kierowca, który nie mógł wjechać na parking, zostaliśmy. Podслуchałam rozmowę dwóch mężczyzn i poznałam sens całego zamieszania. Okazało się, że zwyczajne miasto zostanie wykorzystane w ciekawym celu. To właśnie Będzin będzie tłem do filmu, którego scenariusz zdobył prestiżową nagrodę w Cannes. Sprawa się wyjaśniła, ale nie zaspokoila mojej ciekawości. Musiałam zbadać ją dokładniej i dowiedzieć się szczegółów.

Poprosiłam o rozmowę mojego kolegę z klasy – Oskara, mieszkańca bloku, wokół którego wcześniej zaobserwowałam zmiany.

BŁOK NA PLANIE FILMOWYM

- *Kiedy to się stało, kiedy zauważyłeś, że coś się dzieje w okolicy?* - zapytałam Oskara Szalkowskiego.

- *Już rano przed 8 zauważyłem prace robotników* - odpowiedział. – *Gdy wracałem ze szkoły, zauważyłem, że fundament bloku został pomalowany na szaro, a chodnik pokrył się czarną matą. Następnego dnia rzuciły mi się w oczy: ilość starych zabytkowych samochodów na parkingu, dużo kamer i aktorzy przebrani w niecodzienne stroje z lat 90.*



ciąg dalszy: str. 5

BĘDZIN BUDAPESZTEM

- *Kogo dokładnie widziałeś, a może rozmawiałeś z konkretną osobą?*

- *Widziałem ludzi, wysiedli z autokaru i zaczęli rozstawiać statywy z kamerami. Zdziwiło mnie to, dlatego podszedłem do jednego z operatorów dźwiękowych i zapytałem o całe zamieszanie.*

- *Czego się dowiedziałeś?*

- *Dowiedziałem się, że na terenie mojego osiedla będzie nagrywany film.*

- *Jakie były twoje odczucia?*

- *Głównie odczuwałem stres, obawiałem się, że w pewien sposób zostanę pozbawiony prywatności [mojemu rozmówcy chodziło o nagrywanie jego okien], ale po przemyśleniu wszystkich aspektów pomyślałem, że to dobrze, że w mojej okolicy wreszcie się coś dzieje, a obejrzenie filmu będzie interesujące. Może Będzin stanie się sławny.*



PIERWSZY NOCNY KLAPS

Mowa tutaj o produkcji „Dziennik z wycieczki do Budapesztu” kręconej w nocy z 9 na 10 kwietnia obok bloku znajdującego się przy ulicy Narutowicza 3. Wieczorem 8 kwietnia na parking obok kościoła NNMP przyjechały dwa duże autokary oznakowane napisem *Film Camp* i inne wypełnione sprzętem filmowym. Ulewny deszcz nie sprzyjał pracy. Ekipa filmowa, mam na myśli montażystów, scenografów rozeszła się w różne strony i zaczęła utrudnioną jak dotąd pracę.

Nasuwa się pytanie, dlaczego akurat Będzin został wybrany do pełnienia takiej funkcji. Odpowiedzią na nie jest m.in. to, iż dalej stoją tutaj niewyremontowane bloki, bardzo zbliżone swoim wyglądem do tych właśnie z czasów PRL-u.

O godzinie 21:15, idąc z psem swoją stałą trasą wzdłuż ul. Narutowicza, zobaczyłam dźwig, a na nim operatora z profesjonalną kamerą filmową. Na trawę i duże szare blokowisko padało ostre jasne światło. Zobaczyłam mężczyznę z krótkofalówką, a zaraz później padający na mnie krzywy wzrok. Pośpiesznie oddaliłam się z planu filmowego i po chwili usłyszałam krzyk:

- **Akcja!**



Znajdowałam się na planie filmowym.

Tym samym, na którym, jak się później okazało, swoją rolę odgrywali: Agata Kulesza, Piotr Rogucki a także Sambor Czarnota.

Czy sława mojego miasta Będzina się odmieni i nabierze barw?

Ola Sasak
zdjęcia: Oskar Szalkowski

SOCIAL MEDIA

Gdy przeczytaliśmy na kolegium redakcyjnym temat konkursu organizowanego przez Potęgę Prasy ŚWIAT SOCIAL MEDIÓW OKIEM MŁODZIEŻY, od razu słowny chaos zapanował wśród dziennikarzy.

SOCIAL MEDIA NASZYM OKIEM

Burza mózgow, coraz głośniejsze tony i sprowadzenie nas przez opiekunkę gazetki na tak zwaną ziemię. Chwila ciszy i znów to samo, bo przecież żyjemy w social mediach, one są z nami od rana do późnych godzin nocnych. Gadamy, wysyłamy fotki, filmiki. Wspieramy się, a czasami dołujemy.



Nie ma bez nich życia. Dają nam możliwość bycia razem, taką wirtualną, małych kłamstw też, aby podbudować swe ego. Wiemy, że mają zalety i wady. Wiemy, że nasze oczy też trochę cierpią, ale czego się nie robi dla radości, satysfakcji, szczęścia, zaistnienia.

I wszystko, o czym rozmawialiśmy, przelaliśmy na papier. Tekstów wyszło dużo, bo temat nam bliski. Dlatego postanowiliśmy wszystko, co zgromadziliśmy, opublikować w dwóch numerach gazetki.

Zapraszamy do lektury – całe wydania numerów 184 i 185 to SOCIAL MEDIA naszymi oczyma. Znajdziecie tam wywiady, ankiety, felietony, pamiętnik oraz inne artykuły na temat oczywiście zalet SM.

Kacper, Zuzia Z.

NASZE SOCIAL MEDIA

CO TO

Portale społecznościowe lub zwane inaczej *social media* to serwery internetowe, takie jak np Facebook, Messenger, YouTube lub Instagram, które są komunikatorami dla milionów, jak nie miliardów ludzi.



JAK Z NICH KORZYSTAĆ

Najpierw, żeby z nich korzystać, trzeba mieć konto użytkownika danej platformy. Jak je założyć? Wchodzimy na www, np. Facebook i klikamy: załóż konto, a na telefonie najpierw instalujemy aplikację i dopiero klikamy: załóż konto.

CO POLECAM

Snapchat

Jest coś takiego jak dni, czyli wysyła się zdjęcie do swoich znajomych, ale muszą być one aktualne, czyli zrobione sekundę temu.

Facebook

Można nie tylko wysyłać zdjęcia, ale również teksty. Jest tam dużo ciekawych informacji.

Filip Migocki

